

KRÓLESTWO POLSKIE.

sażone majątkiem większym niż 10 tysięcy złr. a mają płacić w celu, iżby z tego funduszu religijnego rząd wypłacał dodatki duchowieństwu niższemu, mającemu za szczyt dochody.

Nie można zaprzeczyć, że ustawa ta ma pewne zalety, lecz przeważają w niej następujące zły jej strony. Najprzód, że mocą jej rząd bierze po części duchowieństwo na pensję i czyni je zależniejszym jeszcze od siebie, przez co ustawa przekracza zupełnie zasadę wolności kościoła w wolnym państwie. Powtóre, odstepuje od zasady, iż każda społeczność religijna utrzymuje swoje duchowieństwo z funduszu przez tę społeczność w różny sposób ustanowionych i złożonych a nie państwo, ale ta społeczność religijna ma prawo własnym majątkiem rozporządzać. Następnie, że jakkolwiek pożądanym jest lepsze uposażenie duchowieństwa niższego a zmniejszenie ogromnych dochodów niektórych beneficjów (np. arcybiskupstwo olomunieckie ma do miliona złr. dochodu, mało co mniej arcybiskupstwo pragskie, opactwo w Melk itd.), nastąpić to powinno jedynie drogą ustaw wydaną przez synody krajowe a zatwierdzonych przez Stolicę apostolską, które mogą własnym majątkiem rozporządzać według własnej woli; rozporządzania zaś, choćby w najlepszym celu ale majątkiem obcym, przez państwo nie będąc tego majątku właścicielem, nie można prawnie uzasadnić a postępowanie takie na zgubną drogę wprowadza. W końcu oznaczony w ustawie wymiar podatku obrachowaniem dochodu przez oszacowanie majątku, nie jest słuszny i sprawiedliwy. W położeniu w jakim znajduje się nasz naród, pierwszy to powód przemawiający przeciw ustawie, która rządowi użycza wielkiego wpływu na duchowieństwo, nabywa wielkiej wagi.

Blizsze przedstawienie zasad tej projektowanej ustawy, jej stron ujemnych i dodatnich oraz jej dziejów ciągnących się już od 1784 r. odkładam do innego listu. W niniejszym zaś doniosę jeszcze o rozprawach, które się na wczorajszym posiedzeniu rozpoczęły a na dzisiejszym dalej toczyć się mają. Do rozprawy ogólną zapisało się 32 mówców, wszyscy z stronnictwa Hohenwartha, wyjąwszy trzech, tj. dwóch duchownych polskich Ruczi i Chelmeckiego, oraz p. Kozłowskiego, który krystalizując z zawieszenia solidarności koła polskiego przy rozprawach nad ustawami wyznaniowymi, przemawia często a bez znajomości rzeczy i z powszechnym nieukontentowaniem kolegów. Wszyscy zapisani do głosu mieli przemawiać przeciw ustawie gdyż z lewicy i ze środka izby nikt się do głosu nie zapisał, pozostawiając sprawozdawcy p. Russ obronę projektowanej ustawy.

Pierwszy głos zabrał deputowany morawski Meznik i przemawiał przeciw całemu projektowi ustawy a dowcipnie wyszydzał prezesa ministrów ks. Auersperga za jego ostatnią przemowę. — Następnie miał mowę także przeciw ustawie hr. Hohenwartha, należąca do najlepszych przez niego wypowiedzianych. Pomijając inne strony projektu, o których co tylko wspominał, krytykował go ostro tylko jako ustawę podatkową. Wykazywał, że chociaż projekt zamierza zaprowadzić dodatkowy podatek od dochodu płacony przez duchownych na rzecz funduszu religijnego, podatek ten nie dotyka dochodu, tj. nie dotyka przedmiotu, który zamierzano opodatkować; powtóre, wymiar jego jest w wielu razach za wysoki; po trzecie, pozostawia ustawa szerokie pole samowoli władz administracyjnych.

Lecz z większym zajęciem słuchano jego mowy, technącej ostrym sarkazmem, w której roztrząsał krytycznie zdania wyrzeczone niedawno przeciw niemu przez ministra oświecenia i przez prezesa ministrów i bronił postępowania gabinetu, — którego był naczelnikiem.

Wrażenie sprawione w Izbie przez mowę Hohenwartha zatarli następni mówcy z jego stronnictwa, księże Pflügl i Weber, rozwijając skrajnie zapatrywania w gwałtownych lub mniej stosownych wyrazach, tak iż hr. Hohenwarth mógłby zastanawiać do siebie przysłówie: „Boże chroń mnie od moich przyjaciół a od nieprzyjaciół sam się już obronię.“ Byłby naprawił nieco wrażenie przemawiający także przeciw ustawie deputowany starosławski Witczysz, gdyby była Izba słuchała uważnie jego spokojnych a gruntownych wywodów, wprawdzie nieco zadługich; ale deputowani niemieccy zniecierpliwieni przedmową mowami, po większej części wyszli na korytarze. Po głosie deputowanego tyrolskiego di Paula, także przeciw ustawie, i po krótkich lecz gwałtownych słowach włościanina wyższoaustriackiego Bärnfeinda — który wyrzekł, iż liberalni, im więcej głupstw robią, tym większe zyskują zaufanie cesarza, za które to wyrazy został przez marszałka powołany do porządku — większość Izby zamknęła rozprawę ogólną. Zapisanych jeszcze do głosu przeciw ustawie kilkunastu deputowanych, wybrało jeneralnym mówcą p. Karlona — który na dzisiejszym posiedzeniu przemawiać będzie, a w obronie projektu zbierze głos tylko sprawozdawca wydziału p. Russ (z lewicy) i minister oświecenia Stremayr. Niemając, że przemawiać będzie także prezes gabinetu lub minister spraw wewnętrznych pan Lasser w odpowiedzi. (Patr „Austria i Węgry“. Przyp. red. Dz. Pozn.).

Na zakończenie niniejszego listu podam jeszcze wiadomość o planie obrad obu Izby państwa w tegorocznej sesji. Dnia 2 kwietnia r. b. zawieszają obie Izby posiedzenia swoje z powodu świąt wielkanocnych do 14 kwietnia, w dniu tym posiedzenia rozpoczyna się znowu i trwać będą do końca maja. Zwolnienie delegacji wspólnych do Pesztu na 20 kwietnia nie przeszkodzi dalszym obradom Izby wiedeńskiej, albowiem członkowie obu tych Izby wybrani do delegacji wspólnych, udadzą się do Pesztu tylko na dni kilka, a po otwarciu i ukonstytuowaniu się tamże delegacji austriackiej oraz po wybraniu wydziału budżetowego powrócą do Wiednia i już w Wiedniu obradować będzie wydział budżetowy delegacji austriackiej. Gdy wydział ukończy swoją pracę, która miesiąc potrwa — członkowie delegacji austriackiej udadzą się powtórnie do Pesztu na pełne téjże delegacji posiedzenia, które w bieżącym roku, w stolicy węgierskiej odbywać się powinny. W podobny sposób postępowali w rz. członkowie delegacji węgierskiej, — gdy obrady delegacji wspólnych odbywały się w Wiedniu podczas trwania sesji sejmiku węgierskiego.

Taki sposób postępowania jest możebny z powodu, że każda delegacja oddzielnie obraduje i wybiera oddzielny swój wydział budżetowy, który załatwia główną jej czynność, polegającą na rozstrząśnieniu projektu budżetu wydatków na sprawy wspólne całej monarchii, to jest na utrzymanie wojska, marynarki wojennej i spraw zagranicznych, projektu ułożonego przez wspólne ministerium.

* Podajemy i dziś niektóre jeszcze szczegóły dotyczące przesładowania unitów, jakie korespondent warszawski C z a s u podaje. Piszemy on, co następuje:

„Każdy pociąg kolei terespońskiej przynosi z kraju unitkiego szczegóły, które się pod piórno cina, ale żeby je wypowiadzić, trzeba by tomy zapisać, bo każda wieś, każda chata ma swoją odrębną historią.

O co raz nowych wypadkach, świadczących o poświęceniu tego ludu, dowiadujemy się. Przed strzałami, które padły w Drelowie i Pratulnie, pierwsze zajście miało miejsce w Zablociu, w dobrach Kodeńskich, do rodziny hr. Krasieńskich należących. Parafianie zamknęli cerkiew, chodząco więc o zagnienie ich do oddania kluczy. Z szeregu piechoty naczelnik kazał wystąpić unitom, pomiędzy którymi byli żołnierze z téjże parafii — oni mieli rozkaz przemawiać do współwyznawców; przedstawili im niemożność oporu, mówiąc, że oni sami z rozkazu będą musieli do swych braci strzelać. — Parafianie odrzucili pale i zabierali się spokojnie do rozejścia się, ale jeden z nich zatrzymał pal i uderzył nim żołnierza. Wówczas naczelnik zawołał na to: rabiata pohulać! — i puścił żołdactwo na zupełnie bezbronną lud. Zaszumiła ta szatańska pohulanka. Kozacy pletniaki, piechota bagietami bili, mordowali, kaleczyli ludzi, z których dużo jest rannych. Ale na ten akt zwieziono wójtów, sołtysów, włościan z dalszych okolic, byli tam i ludzie z parafii ratulniejskiej. Wszyscy powrócili do domu oburzeni i rozgniewani, zaraz też zaczęli przygotowywać się do manifestacji — zamknęli cerkiew; dalsze wypadki w Pratulnie już są znane, ale nie mogę pominąć pewnych szczegółów. Już na 4 dni przed wypadkami ratulniejskimi, nie tylko gospodarze ale dworcy, farnale, rajtaje, wszyscy zebrał się w Pratulnie we wiliu przybycia wojska na miejsce, w nocy wysłali posłańców do ościennych wsi, i ci wywoływali ludzi z chat, wołając: za w tr a b u d e w e s e l e w Pratulnie. Obronę włościan organizowali żołnierze dymisjonowani. Wiś Błonie i Cieleśnica prowadzona przez odstawnych żołnierzy przyszła w pomoc Pratulniom, z którymi nastąpiła taka umowa: jeżeli Moskale tylko z nahażkami napadną, to tamci włościanie z tyłu na nich pójdą, a żeby ich wziąć we dwa ognie; ale jeżeli będą strzelali to mają się cofnąć, bo tylko sami parafianie mają śmierć ponieść. W Pratulnie także byli obecni pułkownicy Stein wrócił się do nich i powiedział: „Oto widzicie jak się postępuje z ludźmi, którzy słuchają nie chcą — i wam tak będzie, strzeżcie się.“ — „A niech i nam tak będzie — odpowiedziano — my wszyscy za wiarę gotowi umierać.“

Po strzałach naczelnik Kutanin i pomocnik jego Klemenko prowadzili śledztwo, nasamprzód nałożyli na parafię kontrybucji rubli 700, a głównie chcieli wysłiedzić kto ich namówił do oporu. Wszyscy włościanie podali do protokołu następujące tłumaczenie: Jak z cerkwi chcieli wynosić przed kilku laty organy myśmy się opierali, wówczas naczelnik Kutanin i Klemenko tak się odezwali: „Nie sprzeciwiajcie się, bo przeciw organy nie stanowią wiary, a gdyby kto przyszedł i chciał wam wiarę łamać, to weźcie pała i roztrąćcie mu głowę.“ My to zapamiętali, poszli za radą, a że Moskale przyszli wiarę łamać, to my palami chcieli im głowy poroztrącać. Ci panowie nie mogli temu zaprzeczyć i są teraz w kłopotcie.

W niedzielę 1 marca w Próchenkach pod Łosicami wielki tłum ludu zebrał się w cerkwi, kobiety zaczęły urządzać aparaty mszalne w porządku dawnym, proboszcz przy ołtarzu się temu opierał i na tém się skończyło, że kobiety podarły w drobne kawałki kapę, albowiem wyprowadziły go z cerkwi. Zaraz tam wysłano wojsko z Siedlec, udali się na miejsce naczelnik Kutanin i Klemenko, o dalszych wypadkach nie wiemy, widziano tylko kilka dziewcząt, mężczyzn i kobiet z Próchenek powiązanych, których pędzono do Janowa.

Wieżenia przepelnione, tam ciągle się zmieniają włościanie z różnych okolic, i tym sposobem władza sama propagandę rozsiewa, bo ci ludzie zapoznawszy się rozmawiają o wypadkach zaszłych u nich, modlą się razem, śpiewają pieśni nabożne, zaplaczają czasem i wracają do domu nastroszeni i gotowi do poniesienia meczostwa.

Teraz nastąpiła faza kontrybucji: za najmniejsze przewinienie z głowy ściągają po 3, 5 i 10 rubli, kto nie ma gotowizny, to mu zabierają sukmany i inwentarz. Pomimo to ten lud dzwienie jest mężny i wytrwały. Kościoły łacińskie wszystkie są przepelniane, a włościanie z całym zaufaniem wrócili się do dworów, i powszechnie, głośno nawet przed moskiewskimi władzami powiadają, że gdybyśmy byli wiedzieli, że z nami tak rząd postąpi, to bylibyśmy wszyscy z kosami i cepami do powstania poszli, a wtenczas inny był taniec z Moskalami. Gdy się zbliża widzi ten lud prawdziwie bohaterki, nie można go opuścić bez rozczulenia i prawdziwego uszanowania.

Po całej unii już powtarzają rozmaite legendy i epizody; jeden z nich opowiem.

We wsi Zaczopkach w parafii Pratulni młody włościanin Kondrat Wereniczuk sam się wyczuł czytać i pisać, i o tyle się wykształcił, że mógł przyjąć służbę przy gorzelni, o mil kilka od wsi rodzinnej odległej. Od dzieciństwa oddawał się gorliwie praktykom religijnym — obecnie żyje w modlitwie, w postach i zrobił votum castitatis. Skoro się dowiedział o wypadkach, które zaszły w jego parafii, pospieszył pędzony tam zalem, że nie mógł dzielić losu braci swoich. W pierwszą niedzielę pociągnął za sobą chłopów i młodocye do cerkwi i przypatrywał się temu nowemu obrządkowi. Gdy ksiądz zamknął drzwi od carskich wrót, on zawołał: „A cóż ty tam z czartem zawodziś, że się zamyzasz i wstydzisz ludu. Otwieraj popie zaraz!“ — po kilkakrotnym wezwaniu, gdy wrota zostawały zamknięte, zawołał: „Hej chłopcy do mnie — wrota wyłamiemy a popa wyrzucimy.“ — Ksiądz przerażony uciekł przez zakrytą ściegą złożeńcami. Oczywiście nastąpiło nowe śledztwo i nowe kontrybucje. Pierwszy stawiony Wereniczuk zapytany, czy on stanął na czele buntu, odpowiedział: „Ja powołałem lud, a żeby wyrzucił popa, który zbezczerza świętą cerkiew naszą, a kiedy wy łamiemy wiarę, cóż dziwnego, że ja łamię wrota — kto z nas gorszy?“ Okuty w kajdany, został wtrącony do więzienia.

W ogóle włościanie są przekonani, że cesarz o tych wypadkach zupełnie nie wie i że to starszyzna bez jego wiedzy tak ich przesładowuje.

Powiadają oni: kiedy cesarz powołał naszych unitów do Petersburga, to ich uczęstował, pił ich zdrowie i wyrażnie powiedział: „Bądźcie mi wierni, zachowajcie się spokojnie a zawsze u mnie ojcowską opiekę znajdziecie; a jak wróćcie do domu, to powiedzcie waszym braciom, że niech się o wiarę swoją nie obawiają, bo nikt nie myśli jej łamać.“

Teraz włościanie zbierają podpisy na podanie do cesarza i wielu z nich już o paszport do Petersburga się starają — ale miłożeniem ich zbywają i naczelnik z kancelaryi każe ich wyrzucać.

Z Petersburga przybywający mówią nam, że Nabokow po odbytych konferencyach pisze dla cesarza relację o kwestyi unitkiej; a rozpowiada, że już wszystko się uspokaja, że donosy były eksagerowane, że Gromeka nie popełnił błędów, iż strzelano do włościan, bo musiano bunt uśmierzyć. Zawsze ta sama taktyka rządowa — okrucieństwo i fałsz. Wzbroniono dziennikom wspominać o unitach a do Norda wyraźnie posłano polecenie, a żeby bezwarunkowo zaprzeczały wszelkim wieściom, jakie w innych dziennikach będą zamieszczone. Rosyjanie wszakże w Petersburgu muszą mieć prawdziwe wiadomości; między oficerami, których używają do tych mordów, objawia się dość głośne oburzenie, oni zapewne prawdziwe fakty donoszą znajomym. Opowiadania przeto Nabokowa są przyjmowane z niedowierzaniem. Pytają go się, czy rozmawiał choć z jednym Polakiem? „Nie, ale mówiłem z wiarogodnymi Rosyanami a zwłaszcza mam pewne dane od Gromeki.“ Odpowiadają mu: no, to nie nie wiesz. Ale nikt nie śmie się odezwać a tém bardziej wystąpić energicznie, chociażby w najliberalniejszym dzienniku, gdzie się drukują czasem prelekcje nihilistowskie. Oto stanowisko społeczeństwa, które się chełpi swymi swobodami i uraga się z cywilizacją zachodnią, jako zburzającą w obec młodej pełnej życia i energii Rosyi. A uciemieżeni — ich udziałem jest tylko cierpieć, bez pomocy nawet uzalenia się; to ból bólów — ciężka pokuta za wiekowe grzechy.“

NIEMCY.

* Berlin, 19 marca. Z obrad parlamentu w dniu dzisiejszym nad projektem do prawa prasowego nie wiele mamy do zapisania, bo dzienniki berlińskie zamieszczają tylko streszczenie rozpraw nad §§ 13, 14 i 15, które żywszego nie budziły interesu. Paragraf 15 postanawia, że z wszystkich obwieszczeń, plakatów i odezw, bezpłatnie rozdawanych na miejscach publicznych jeden egzemplarz przed ich publikacją władzy miejscowej musi być oddany. Wyjątek stanowią tutaj ogłoszenia rządowe. Deputowany Wiggers żądał wykreślenia tego paragrafu utrzymując, że jest zupełnie niepotrzebny już z tego powodu, ponieważ wydany był pod wrażeniem wypadków roku 1848, które zapewne się już nie powtórzą. Komisarz rządowy Brauchitsch przemawiał za utrzymaniem powyższego postanowienia podnosząc, że w kwestyi tej chodzi przedewszystkiem o to, a żeby stronnictwom rozmaitym, któreby masę ludu podburzały, oddać możność zakłócania pokoju. Przy zamknięciu dzienniki berlińskie trwały je-zcze dyskusja nad pomienionym paragrafem, dla tego nie wiadomo, czy został przyjęty przez parlament.

Z prac, któremi ma się zająć w bieżącej jeszcze kadencji parlament, projekt do prawa, dotyczący emerytur wojskowych przyjęty już został w komisji, która upoważniła posła Wagnera do wygotowania piśmiennego sprawozdania. Powszechnie sądzą, że oprócz pomienionego projektu załatwi się parlament także z prawem prasowem i z projektem dotyczącym pieniędzy papierowych państwa niemieckiego jeszcze przed świętami wielkanocnymi. Co się zaś tyczy projektu do prawa wojskowego i o internowaniu sług kościelnych — wątpliwości nie podlega, że rozprawy nad temi projektami dłuższy czas jeszcze potrwać. W tych dniach przedłożono projekt, żądający przyzwolenia na zakupno placu w ce u wybudowania gmachu dla ambasady niemieckiej w Wiedniu.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wieden, 18 marca. Izba niższa obraduje nieprzerwanie nad drugą ustawą wyznaniową o opodatkowaniu majątków kościelnych. Lewica nie bierze udziału w téj dyskusji, klub p. Herbsta bowiem tak postanowił, a to pomimo opozycji samego przewodcy, który przemawiał za energicznym oporem przeciw téj ustawie, jako nieodpowiadającej widokom i życzeniom stronnictwa liberalnego. Z przemawiających dziś i wczoraj w dyskusji jeneralnej mówców największe wywarła wrażenie mowa hr. Hohenwartha, który mówił przeważnie ze stanowiska czysto finansowego, uważając ustawę tę jako ustawę czysto podatkową i opartą na niesprawiedliwym wymiarze. Oto główna cecha pierwszej części mowy hr. Hohenwartha. Druga część zwrócona była przeciw wycieczkom ks. Auersperga prezesa gabinetu, który z ławy ministerjalnej występował kilkakrotnie wbrew wszelkiemu taktowi przeciw bytemu prezesowi ministerstwa przedlitawskiego. Mówca między innemi powiedział: Niechętnie tylko zabieram głos w własnej mej sprawie, lecz dwuletnie ustasyczne napasły tak że strony nieprzyjacielskiego mi stronnictwa, jak i wrogiej centralistycznej prasy, na co dotąd odpowiadałem tylko milczeniem, zmuszają mnie w końcu do krótkiej repliki, skoro i z ławy rządowej kierują przeciw mojej osobie działą najcięższego kalibru. Odnośnie do uwag nawiązanych przez księcia Auersperga do mej interpelacji artykułu 15 konstytucji grudniowej o prawach i obowiązkach obywateli, mogę z spokojnym sumieniem zaprzeczyć nym przeciwników, czyli ustawy zasadnicze poniosły najmniejszą uszerberek za czasu rządu mego gabinetu i przez reprezentowaną przezeń politykę, której celem było przywrócenie wewnętrznego pokoju w drodze swobodnego kompromisu wszystkich narodowości? Po hr. Hohenwarcie przemawiał dalej przeciw projektowi członek prawicy ks. Pflügl, który zwracał się przeciw obecnemu systemowi rządowemu, wywołuje przez kilka wyjęczek wymierzonych przeciw ks. Auerspergowi ogromną w izbie burzę. Mówca przechodzi do oceny merytorycznej strony samej ustawy i zadaje sobie pytanie, czyli kościół może posiadać własny majątek i jeśli go prawnie posiada, czyli przysługuje mu w tym wypadku prawo niezawisłości od władzy świeckiej administracji swego majątku? Mówca potwierdza obadwa pytania i z tego też powodu uważa projekt rządowy za naruszenie własności kościoła i przysługującego mu prawa administrowania własnym majątkiem. W końcu przytacza mówca kilka zdań z encykliki ostatniej papieżkiej i oświadcza, że duchowieństwo katolickie gotowe jest znieść z poświęceniem i wytrwałością nędgę, na którą skazuje je znów ustawa.

W dalszym przebiegu rozpraw jeneralnych przemawiają jeszcze przeciw projektowi dr. Vitezich, deputowany morawski ks. Weber, deputowany Tyrolu br. Dipanli i w końcu włościanin ze Styryi Baernfeind, poczem oddał przewodniczący głos jeneralnemu mówcy przeciwników projektu p. Carlon, który starał się wykazać, że wszystkie wywoły i uwagi jakie padały z

ławy ministerjalnej były nieszczerliwe i zostały zupełnie pobite przez mówców opozycyjnych.

Następnie zabrał głos sprawozdawca dr. Russ, po nim minister wyznań i oświaty dr. Stremayr, a w końcu imieniem nieobecnego prezesa gabinetu minister spraw wewnętrznych Lasser.

Sprawozdawca zwraca się przedewszystkiem przeciw twierdzeniu przeciwników projektu, jakoby tenże miał na celu naruszenie nietykalności majątku kościoła. Sprawozdawca zarzuca hr. Hohenwarciowi, iż za swych rządów działał raz wbrew wyrokowi najwyższego trybunału państwa, którego orzeczeniem obecne ministerium w każdej kwestyi ściśle się poddaje. Stanowisko wydziału wyznaniowego okrzykiem zostało jako przeciwnie i nieprzyjajne inter-som i dobru Kościoła, lecz twierdzenie to jest najzupełniej bezasadne, gdyż opozycja imputuje wydziałowi zamiary i cele, do których tenże bynajmniej nie zmierza.

Mówca przytacza ustep z ostatniej encykliki papieżkiej, która tchnie duchem prawdziwego jezuityzmu i parlament austriacki powinien zastrzeżić się w urzędowy sposób przeciw niebezpiecznym intencjom kuryi rzymskiej.

W końcu poleca sprawozdawca przyjęcie dyskusowanego projektu, który przeciw niczego innego nie żąda, jak użycia funduszy kościelnych na własne cele kościoła.

Minister wyznań i oświaty dr. Stremayr: Rząd nie zamyslał wdawać się w teoretyczną walkę z zwolennikami zasady, iż wszelkie przepisy odnoszące się do zewnętrznych stosunków i majątku kościoła, unormowane być mogą jedynie za poprzednim porozumieniem się z stolicą apostolską. Do oceny stojącego na porządku dziennym projektu koniecznym jest przedewszystkiem bliższe uwzględnienie trzech kardynalnych zasad, na których projekt rządowy się opiera. Zasady te są następujące: 1) dochody funduszu religijnego pomnożonym być mają przez opłaty z wyższych dochodów kościelnych nad unormowaną prawnie kongruę; 2) rzeczona kongrua vitae sustentatio ma zostać nienaruszoną przez oznaczone w ustawie opłaty; a 3) przez pomnożenie podobne dochodów funduszu religijnego pozyskają się środki ku podwyższeniu kongruy duchowieństwa zajmującego się duszpasterstwem i ku polepszeniu rozpalczego położenia duchowieństwa niższego. Ten ostatni wzgląd był dla rządu rozstrzygającą pobudką, która nakłoniła go do przedłożenia niniejszej ustawy i jest właściwym celem opodatkowania bogatszych prebend i beneficjów kościelnych, aby w ten sposób przez wzbogacenie funduszu religijnego powiększyć kongruę duchowieństwa zajmującego się duszpasterstwem a subwencjonowanego przez państwo z wielką biedą z funduszu religijnego. Skargi, jakie ustawicznie dochodzą do rządu z najodleglejszych krańców monarchii, przedstawiają w prawdziwie rozpalczliwym świetle położenie duchowieństwa niższego cierpiącego ubóstwo i nędgę, podczas gdy dzierżyciele bogatych kanonów i korzystnych pod względem materialnym urzędów kościelnych w prawdziwym opływie bogactwa. Wyżsi dostojnicy kościoła spoglądali dotychczas dość obojętnie na smutne położenie niższego kleru katolickiego, nie czyniąc zabiegów, by w jakikolwiek sposób polepszyć jego materialne stanowisko.

Jedyny wyjątek w téj mierze stanowi arcybiskup wiedeński kardynał Rauscher, który z własnych swych funduszy wyznaczył na subwencję niższego kleru sumę 80,000 złr. Lecz fakt ten jest niestety wyjątkiem a przeważna większość wyższego duchowieństwa jest obojętna na smutny los niższego kleru. Duchowni stojący w opozycji do obradowanego obecnie projektu, czynią to celem zjednania sobie łaski biskupów, by w ten sposób polepszyć swe położenie. (Huczo oklaski).

Minister spraw wewnętrznych hr. Lasser: Mówca oświadcza, iż choć nieprzygotowany czuje się w nieobecności prezesa gabinetu ks. Auersperga spowodowanym do krótkiej odpowiedzi na wywoły hr. Hohenwartha w przebiegu wczorajszej dyskusji a w szczególności na tegoż wywoły przeciw obecnemu ministerstwu. W zwykłym swym dowcipnym tonie oświadcza bar. Lasser, iż hr. Hohenwarth nigdy nie był przewodzący popierającego go stronnictwa, lecz że owszem zawsze przez stronnictwo to za nos był wodzonym tak, iż mimowolnie w październiku r. 1871 znalazł się w sytuacji, która bynajmniej nie odpowiadała programowi politycznemu, jaki wytknął sobie przy objęciu steru rządowego z początkiem rzeczono roku. Idea, do której urzeczywistnienia zmierza przewodzący opozycji a mająca na celu unormowanie konstytucji austriackiej i wewnętrzną reorganizację państwa w drodze swobodnego kompromisu wszystkich narodowości Przedlitawii jest w oczach mówcy złudną mrzonką, za którą nie mogą się uganiać męzowie stanu, stojący na gruncie ściśle realnej polityki. Chęć urzeczywistnienia tej idei przypomina mowę znaną powiatkę o koszyczku pełnym srebra i kosztownych kamieni, mającym znajdować się na miejscu, gdzie tęcza dotyka ziemi u krańca widnokręgu a oddalającym się im więcej się doń zbliżamy. Obecne ministerium nie jest i nie będzie tak dziecinne, aby miało zmierzać do urzeczywistnienia idei, która wśród obecnych stosunków żadną miarą urzeczywistnić się nie da. — Mówca poczytuje sobie za przyjemny obowiązek prowadzić polemikę z mężem tak znaczącej przeszłości i wpływowej jeszcze może przyszłości, jakim jest hr. Hohenwarth.

Dyskusja jeneralna zamknięta, izba przystępuje do głosowania. Za przyjęciem stojącego na porządku dziennym projektu mającego posłużyć za podstawę rozpraw specjalnych głosuje cała lewica, nie wyjąwszy nawet frakcyi demokratycznej, centrum, a z prawicy Rusini, młodostowcy i posłowie Bocheński, Gniewosz i Mendelsburg. Przeważająca więc większość.

Jutro podamy sprawozdanie z rozpraw szczegółowych.

Dnia 15 b. m. przyszedł pod obrady w podkomitecie wydziału wyznaniowego wypracowany przez dr. Koppa projekt do prawa dotyczący się uregulowania stosunków starokatolickich. Projekt składa się z czterech paragrafów; pierwszy żąda, a żeby ci katolicy, którzy odrzucają dogmat nieomylności używali zupełnej opieki państwa i uważani byli jako należący do kościoła katolickiego. Podług drugiego mają pozostawieni być na posadach swoich ci wszyscy beneficjarzysze, posiadacze prebend i duszpasterze, którzy przeciw nieomylności oświadczyli. Paragraf trzeci powiada, że duszpasterze wybrani przez gminy starokatolickie mają być uważani za duszpasterzy zwyczajnych z zastrzeżeniem jednak, że ustawa dla starokatolików, która na zasadzie samorządu jest ułożona, uchwalona zostanie. § 4 brzmi: w tych gminach, gdzie się trzecia część mieszkańców (od 14 roku życia) oświadczyła za starokatolicyzm, mają starokatolicy prawo żądania współużywania kościoła.

FRANCYA.

*** Paryż, 18 marca.** Wedle doniesień późniejszych, jakie z Chiselhurst nadeszły, nie był stan robotniczy w urzędowej tam demonstracji politycznej wcale reprezentowany, co w każdym razie wielkiego jest znaczenia; wszyscy przeciwnie w niej udział biorący należeli do klasy średniej a wielu z pomiędzy nich do zamożniejszej. Dowodziło tego ich rozmowy, zachowanie się i ubiory. Wszyscy bowiem prawie przybyli w beznagannie toalecie wieczornej — pod zwierzchniemi surdutami — w białych krawatach, jasnych rękawiczkach, z fiolkami w dziurce od guzika a nadto jeszcze w wielu bardzo przypadkach z znaną czerwona wstążeczką. Rozmowy obracały się naturalnie około ważności dnia, około nadziei stronnictwa i około tego, że rzeczą niepodobną, aby obecny stan tymczasowy mógł trwać długo. O ks. Broglie mówiono podobno jako o miłownym spólniku, gdyż nowe jego prawo wyborcze niewątpliwie utworze cesarstwo do powrotu. Na ograniczeniu więc prawa wyborczego, na dobrym duchu armii i na panującej we Francji pomiędzy robotnikami nędzy polega wedle twierdzenia wszystkich nadzieja stronnictwa bonapartystowskiego. Nadzieja zaś ta wszyscy przejeżdżać się zdają, czego ten już dowodzi fakt, że tytu ich do Chiselhurst przybyli, by zadokumentować się jako stronnicy bonapartyzmu mimo znaczne koszty podróży, mimo choroby morskiej i mimo tego, że policja francuska więcej niż kiedykolwiek będzie ich miała na oku.

Zresztą podają dzienniki bonapartystowskie z obchodu tego kilka rozczulających epizodów. I tak miała cesarzowa być bardzo blada, w końcu jednak nie mogła się już powstrzymać i wylewała łzy radości, pierwsze od roku 1870; cesarzowiez ukrywał rozczulenie swoje pod uśmiechem, mówił zaś pewnym głosem jak człowiek dojrzały; podnosił z akcentem to, co na to zasługiwało, dowodząc tem samem, że posiada ten sam brasońowy talent, co Napoleon III. Niejaki pan Meurot był powodem bardzo rozczulającej sceny: pości on cesarzowiezowi gałkę z kasztanu z dnia 20 marca z ogrodu tuileryjskiego; gałka ta miała dwie pąki, które cesarzowiez odłamał i dla siebie zatrzymał, a następnie gałkę śród placu całego zebrania złożył na grobie ojca. Po mowie cesarzowieza — opowiadają dalej owe dzienniki — objawy głośnej radości nie miały granic; okrzyki „Vive Napoleon IV“ nie kończyły się wcale.

Z członków Zgromadzenia narodowego wzięli w tej demonstracji udział: pp. Rouher, Abbattucci, Gani, Galloni d'Istria, Legrand, Murat, de Valon, Echassériaux, Vast, Biffanti, Sarrette, Ginoux, Maréchal, Hantjens, Levert, Sens i Prax-Paris. Księciu Grammont nadany został w Chiselhurst wielki krzyż legii honorowej, znanemu ulubicielowi Napoleona III Henri Chevreau zegarek złoty z łańcuszkiem.

Z dzienników tutejszych, bonapartystom przeciwnych, oświadcza Presse, że śmiałością jest nadzwyczajną, iż pozwolono cesarzowiezowi powiedzieć w mowie, że rządy obecne Francji są niepewne. Zdaniem Bien Public proklamowano w Chiselhurst cesarstwo z r. 1852 a nie cesarstwo liberalne; „wotum bowiem, — pisze — którego żądają, tenby miało skutek, że Francja oddanaby w ręce nowego cesarza, że podjęty na nowo pochód przerwany liberalnemi zamierzeniami, słowem, spadkobiercy Napoleona III oddanoby władzę znowu absolutną, jaką rozrządzał ojciec jego. Spadkobierca ten, książę doletni, nieletni obywatel, jest jeszcze w szkołach; ma lat 18. Myśl to pierwszą, która nam się nawinęła przy czytaniu tej mowy. Dzięki oddaleniu, dzięki poezji wygnania udało się im prawie utworzyć legendę; teraz wstępują znowu w rzeczywistość. W niej spotykają się z dziejami, a wielkim jest błędem, jeżeli sądzą, że Francja zapomniła, i że przez kogo narazą została na tyle bólów i pokorzeń.“

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Peszt, 19 marca. Na radzie ministrów zwołali się wszyscy członkowie gabinetu, że ułatwić im możliwość będą utworzenie nowego i wspierać przyległego prezesa ministerstwa. Odpowiedź cesarza na umysły ministerstwa nie nadeszła jeszcze. Pan Bitto okuje z ważniejszymi osobistościami stronnictwa Deaka; otów wstąpił do ministerstwa, gdyby mu utworzenie nowego poleconem zostało; rokowania te jednak małym ciągiem się zakończyły.

Paryż, 20 marca. Journal officiel ogłasza pismo marszałka Mac-Mahona z dnia 19 b. m. do ks. Broglie. Pismo to brzmi: „Co tylko przeczytałem pańskie oświadczenie jakie w Zgromadzeniu narodowym miał pan dnia 18 kwietnia na interpelację p. Lele. Oświadczenie to zgadza się z opiniami, jakie obecny prezes trybunału handlowego wyjawiałem w dniu 4 lutego. Na pańskie wywody zgadzam się zupełnie. Dziękuję panu za to, żeś trafnie zdefiniował adnag mi przez Zgromadzenie narodowe władzę i pozone mi na 7 lat przez zaufanie Izby obowiązki.“

Journal officiel powtarza odnośny ustęp mowy Mac-Mahona z d. 4 lutego, w którym oświadcza, że otrzyma przywrócony uchwałą Zgromadzenia nar. żądanie rzeszy.

Paryż, 19 marca. Univers, który dzisiaj o raz pierwszy znowu wszedł, ogłasza pismo Pałeta z dnia 31 stycznia r. b. do p. Veuillot, napominające go, aby wytrwał wśród przesładowania wszystkich rónowców kościoła. Dalej podaje Univers gwałtowną przeciw ks. Broglie wypowiedź, zarzucającą mu, że on katolik wolnomyślny wycedł z powodów osobistych nie na reklamacye dyplomatyczne zakaz Univers'a.

ZBIORY

Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Od dawna już nie podaliśmy spisu darów, któremi nasze Towarzystwo obdarzone zostało, nieomal codziennie wzbogacając. Temu obowiązku wdzięczności czynimy niniejszym zadość, składając podziękowanie w imieniu naszego Towarzystwa za liczne dary, które złożyli Państwo: Prądzyski Edward z Warszawy swoje dzieło O prabach kobiecy. Dr. Daizenberg z Krakowa swego pióra: Dzieje filozofii i piśniwa. Bielowski August swojej pracy i swego nakładu dzieło: Monumenta Poloniae historica. Tom II. Ks. Doroszewski pralakt kapituły poznańskiej 75 monet miedzianych, srebrych, greckich, arabskich i innych w Palestynie i okolicach piramid znalezionych, a przez niego samego z tej podróży przywiezionych.

Koszuński Wacław kilkanaście złomków ozdób brązowych znalezionych w Spławiu pod Pogorzelią, w urnach rozbitych.

Rudloff z Lubeki pospół z panem Wojciechowskim bander królewskich (krótów polskich z czasów Jagiellońskich, zrobiona w Christianii według modelu przechowywanego się w szkole nawigacyjnej w Lubecie; kilkadziesiąt muszli i ślimaków, 7 planów wojny polskiej z r. 31, kilka monet, 62 tomy rozmaitych dzieł i parę skrzydeł albatrosa.

Kozłowski Karol: Źródła do dziejów polskich wyd. M. G. i A. P. r. 1843.

Dr. Kuczyński prof. w uniw. Jagiellońskim dwie swoje rozprawy o Optyce.

Dr. Rakowicz swego nakładu tragedia: Jerzy p. Bogdanko i popiersie S. B. Lindego przysłane przez jego córki na stuletni obchód jego urodzin do Torunia.

Darowski ze Lwowa naramiennik brązowy i takąż habarędę pięknej roboty, znalezionej w ziemi Sanockiej p. Ustrzykiem, oraz medal satyryczny z czasów reformacji srebrny.

Potworowski Witold: kulę żelazną znalezionej w Chłapowie.

Dr. Perlbach z Królewca swoje rozprawy: Zur Geschichte d. ältesten preuss. Bischöfe; Die ältesten preuss. Urkunden kritisch untersucht i dwa inne pisma historyczne.

Zakład narod. imienia Ossolińskich swoje sprawozdania z lat 1870—72 i 73.

H. Feldmanowski konserwator Tow. Przyj. Nauk.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Metz, 20 marca. Wczoraj toczyła się przed sądem policyi poprawczyj sprawa przeciw proboszczom, którzy odczytali z ambon list pasterski biskupa z Nancy. Czterech oskarżonych twierdziło, że przy odczytaniu opuścili ustęp inkryminowany; dla braku dwodu uwolnieni zostali. Reszta obżalowanych skazana została na 1 lub 2 miesiące więzienia. Ks. prob. z Lucy, który nie tylko odczytał list pasterski lecz miał i mowę podburzającą, skazano na 3 miesiące więzienia forteczne.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 20 marca.

— **Kont polski.** W niedzielę: „Karpaccy Gorale“, dramat J. Korzeniowskiego.

— **Jutro koncert** na dochód Towarzystwa Pań Miłosierdzia; dotąd już parę set bileów rozkupiono.

— **W poniedziałek** w Towarzystwie przemysłowem będzie miał odczyt ks. Janke: O życiu prywatnem niektórych cenniejszych pisarzy epoki Zygmuntołowskiej. W wtorek zaś 24 b. m. pogadanka i sprawozdanie z wystawy wiedeńskiej delegatów Tow. przemysłowego.

— **Na Warcie**, książkę zbiorową dla ks. Bażyńskiego, otrzymaliśmy od p. Piechockiego z Polskiego lat 1; dotąd złożono na 120 egz.

— **Na dzisiejszem posiedzeniu** reprezentantów ma być podany wniosek o wysłanie do pruskiej Izby poselskiej dodatku do dawniejszej petycji w sprawie zamierzonej przez rząd kolei z Rokitnicy do Kołobrzegu, który rozstrzygnie się ma nad punktami, których w pierwszej petycji nie poruszono.

— **Wedle jednego z tutejszych dzienników** niemieckich otrzymał dnia onegdajszego jeden z ks. proboszczów z miejscowych z tutejszego banku rentowego 36,000 tal. jako sumę wykupną za ciężary dachowe.

— **Egzamina publiczne** tutejszych zakładów naukowych odbywać się będą już 27 i 28 już to 30 i 31 ub. Nowy rok szkolny rozpocznie się znowu albo 13 albo 14 kwietnia.

— **Obłóczyny** księżki Mary z hr. Grocholskich Czartoryskich, wwoły po śp. księcia Witolda, która wstępuje do zakonu pp. Karmelitanek, odbyły się wczoraj rano w tutejszym ich kościele na Zagórzu. Obrzędowi dopełnił ks. biskup sufragana Janiszewski, na którego uroczystości zastępował miał ks. kanonik Kozłowski.

— **Wczoraj na sali Bazarowej** odbył się koncert pianisty p. Sally Liebling z Berlina. Młodemu, bo zaledwie 16-letniemu artyście wydarzyło się to, co często przytrafia się artystom, to jest, że w obec próżnych grał krzesła. Pan Liebling jest za młody, żeby już mógł sobie zdobyć imię w świecie artystycznym i nie przypominamy też sobie, żeby o nim berlińskie wspominały dzienniki — sądząc wszakże z gry wczorajszej, nie wątpimy, że zdobędzie sobie niepoślednią reputacyę, jakkolwiek wstęp do niej — ta zaledwie czterdziestu osób licząca sala — nie mógł być dla artysty wiele zapowiadającym. Tak program obszerny koncertu wczorajszego jak wykonanie najtrudniejszych kompozycji pod każdym względem mogły być zadowolnić. Podnosimy nadewszystko mistrzowskie wykonanie znanej sonaty Cis-moll Beethovena, Rigoletto-Paraphrases Liszta i koncertu Webera.

— **Sprostowanie.** W drugim ustępie przeglądu numeru wczorajszego czytać należy zamiast p. Casenove i Trädine: p. Casenove de Pradin.

— **Podana przez nas** suma 50,000 tal., jaką kosztować ma podobno zasklepienie Bogdanki, jest o wiele za wysoka; dotąd w ogóle nie obłożono jeszcze kosztów, jakie zasklepienie jej na całej przestrzeni przez miasto wymagać będzie. Prestrzeń zaś od Miłyńskiej ulicy aż do Wilhelmowskiej ulicy do domu należącego do fiskusa poborowego, ma kosztować mniej więcej 10,000 tal.

— **W Lesznie** w domu kupca Sch. zapadło pięć osób na trychiny a to podobno w skutek spożycia kawałka szynki, która wedle dawniejszego sposobu wędzona dwie godziny się gotowała. Dalsze poszukiwania wykazały, że reszta mięsa szynki, z której szynka owa pochodziła, pełną była trychiny. Ten, co szynkę sprzedał, zachorował również.

— **Na księży uniklich**, wydanych z Chefmskiego złożono na ręce Gazyety Toruńskiej tal. 35 sr. 15; u nas dotąd nie było złożono. W Galicyi na tenże cel plyną składki dość b. b. c.

— **Obecnie wakują** następujące w Księstwie naszym posady: posada fizyka powiatowego powiatów międzychodzkiego, szubińskiego i wrzesińskiego, z pensją 300 tal., posada chirurga powiatowego powiatu wrzesińskiego z pensją 200 tal.; posady weterynarzy powiatowych powiatów odolanowskiego, krotoszyńskiego i mogileńskiego z pensją od 300—400 tal.

— **Wszystko za tem przemawiać się zdaje**, że zastępa oficyala gnieźnieńskiego obłożnie, jak wiadomo, chorego, ks. kanonik Wojciechowski uwięziony niezadługo zostanie na wyrocznieniu przeciw prawom majowym i osadzonemu podobno w więzieniu trzymiesięcznym. — Ks. wikaryusz Bronisław Rybicki z Szamotuł i ks. wikaryusz Dżewski z Nakla, skazani zostali tych dni za wykroczenia przeciw prawom majowym, pierwszy przez sąd szamotulski na grzywny lub 4 dni więzienia, drugi przez sąd tobieński na 300 tal. grzywny lub 6 miesięcy więzienia. Księdza Rybickiego wezwał też już egzektor, aby się udał do więzienia dla odsiedzenia czterech tygodni, na jaką dawniejszym wyrokiem został skazany. — Ks. Zmijewskiemu, proboszczowi z Kanięcy pod Lubawą, kazano opuścić terytorium pruskie w przeciagu czterech tygodni, ponieważ przebywając dłuższy czas w jednym z klasztorów w Królestwie Polskiem, miał przez to utracić prawo poddane pruskiego. — Sekretarz biskupowy z Brunsberdze, ks. dra Weitzemüller, uwięzionego za to, że nie chciał świadczyć przeciwko swemu biskupowi, uwolniono z więzienia, ponieważ ks. biskup przesłał sądowi żądane przezeń objaśnienia, które tryczyły się powołania duchownego.

— **W Diable czytamy** następujące „Wyzwanie“.

Otrzymałmy następującą korespondencyę: W Gazecie Narodowej z dnia 26 lutego r. b. numer 46 wyczytano takie słowa:

„W Warszawie zebrano na stypendyum imienia Kopernika 6000 rubli. Składka trwała przez rok niepełna. — U nas zbierano by przynajmniej lat 5! Nie egzagerujemy.“

Nie znamo o tyle Galicyi, abymy nie miał uwierzyć Gazecie Narodowej. Sądząc jednak z tego, co wy sami o sobie piszecie, zdaje mi się, że właśnie słowa Gazety Narodowej są egzageracyą! Radymy chętnie być w błędzie! — Jeszcze w Kuryerze Świątecznym nawzajem nie paniegdys niewiernym Tomaszem. Jestem nim rzeczywiście do dziś dnia, i dla tego proponuję Gazecie Narodowej zakład:

Niech Gazeta Narodowa zawezwie Galicyę do składki na stypendyum imienia Kopernika,

jeśli w ciągu pięciu lat od daty pierwszego ogłoszenia Gazeta — czy sama, czy pośrednio przez inne dzienniki — zbierze 6000 rubli czyli 9000 zł., w takim razie zobowiązuje się złożyć na ten sam cel drugie tyle, to jest również 6000 rubli.

Na wypadek zaś egzageracyi:

Gazeta Narodowa dołoży taką kwotę, jaka z ogólnych składek niedostawać będzie do sumy 9000 zł.

Na świadków wzywam całe dziennikarstwo polskie.

Obywatel ziemski z Król. Polsk. Akademików Polaków w Proszkowie, za półrocze zimowe 1873/74 odbieramy sprawozdania następujące:

Towarzystwo Bratniej Pomocy składało się w półroczu zimowym 1873/74 z 17 członków miejscowych, 158 zamieszkałych i 35 honorowych. Posiedzenie w ciągu półrocza: walcnych dwa i nadzwyczajnych dwa. Na ostatniemu posiedzeniu obrana została dyrekcyja na półrocze letnie, w której skład wchodził jako prezes Władysław Szuch, jako kurator Wilhelm Meylert i jako podskarbi Michał Sauvé.

Stan kasy: Remanent z półrocza latowego . . . 581 tal. 20 sgr. 6 fen. Od członków miejscowych wpłynęło . . . 114 „ 29 „ „ „ Od członków zamieszkałych . . . 91 „ 10 „ „ „ Od członków honorowych . . . 188 „ 23 „ „ „ Ze zwrotu pieniędzy od byłych stypendyatów . . . 60 „ „ „ „ Razem było dochodu . . . 1051 tal. 23 sgr. 3 fen. Wydatki wynosiły . . . 62 „ 12 „ „ „ Złożono w kasie oszczędności 969 tal. 11 sgr. 3 fen.

Zygmunta Giżyckiego, prezesa T. B. P. * Wynalazca śruby okrętowej sir Francis Pettit Smith umarł mając lat 66. Trudniąc się w młodości obowem bydlę, ze szczególnym zamiłowaniem robił modele okrętów, aż nareszcie doszedł do wynalazku wspomnianej śruby. W 1836 r. otrzymał patent na swój wynalazek, a w 1837 zbudował „Archimedes“, pierwszy okręt śrubowy. Wkrótce potem zastosowano śrubę do całej floty wojennej i marynarki handlowej, tak że okręty zaopatrzono w śrubę Smith'a, przedstawiając obecnie w r. oś 120,000 funtów sterlingów. W 1855 wynalazca otrzymał 200 funt. ster. dożywotniej pensji, a 1871 szlachectwo angielskie; 1857 okazywano mu w podarunku serwis stołowy wartości 2,678 funt. ster., którą to sumę zebrano z narodowych składek.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 21 marca Benedykta opata; w kalendarzu słowiańskim Godysława. Wachód słońca o godzinie 6 minut 4, zachód o godzinie 6 minut 12.

Dnia 21 marca 1080 śmierć Bolesława Śmiałego. — 1416 śmierć Anny, drugiej żony Władysława Jagiełły. — 1609 urodzenie Jana Kazimierza.

(m.) **Srem, 15 marca.** (Czynność poborowa. — Karty do polowania. — Zarząd depozytu. — Wybór specjalnego dyrektora. — Gminni egzektorzy. — Podatki.) Czynność poborowa wojewódzkiego odbyła się dla tutejszego powiatu w następującym porządku. W Książu w dniu 2 kwietnia stawił się mając kanonik, zamieszkał w tamtejszym mieście, w obwodzie policyjnym książkim i w mieście Jaraczewie, tudzież rezerwisł i landwerzcy, którzy podali reklamacye o zwolnienie; do Dolska dnia 22 p. m. stawił się mając kanonik, mieszkający w Dolsku i w okręgu policyjnym dolskim, gdzie równocześnie rozstrzygane będą podane reklamacye; w Bninie 21 p. m. odbędzie się przegląd kanoników obwodu policyjnego bnińskiego, a dnia następnego przegląd kanoników, zamieszkałych w Bninie, Kórniku, Mosinie, tudzież rozstrzygnięcie podanych reklamacyi; do Sremu w dniu 27 kwietnia stawił się mając kanonik obwodu policyjnego sremskiego, a dnia następnego kanonik, zamieszkał w Sremie i w obwodzie grzymsławskim, w którym to dniu rozstrzygnie też będą o podanych reklamacyach; dnia 30 kwietnia nareszcie odbędzie się losowanie tych wszystkich z całego powiatu, którzy 20 lat życia ukończyli. Czynność poborowa rozpocznie się o godzinie 6 rano. Wszyscy rezerwisł i landwerzcy, którzy chcą się uwolnić od służby wojewódzkiej w czasie mobilizacyi, albo którzy uważają się za niezdatnych do takowej, winni przesłać reklamacye aż do dnia 1 kwietnia do odnosnych urzędów komisarzy dystryktowych i magistratów i równocześnie zgłosić się osobiście do telefonów okręgowych.

W przeszłym roku wydano z biura tutejszego radcy ziemskiego 291 osobom karty do polowania, co przyniosło kasie powiatowej komunalnej 291 talarów dochodu.

Zarząd depozytu tutejszego sądu powierzono na rok bieżący siedmiu Mielarzowiezom, jako pierwszym kuratorom, którego w razie potrzeby zastępować będzie sędzia Rzepnicki, sekretarz sądu powiatowego Zeilnerowi jako drugiemu kuratorowi, którego ma zastępować asystent biurowy Biłstrich, i sekretarz sądu powiatowego Linkiemu jako rendantowi.

Zastępcą specjalnego dyrektora w towarzystwie szwedzkim zabezpieczenia od ognia i gradobicia na tutejszy powiat obrali członkowie p. Kazimierza Węclewskiego z Góry, który też wybór ten przyjął.

W pięciu tutejszych policyjnych obwodach ustanowiono 109 egzektorów gminnych do ściągania zaległych podatków, i to 28 dla obwodu bnińskiego, 35 dla obwodu dolskiego, 8 dla obwodu grzymsławskiego, 20 dla obwodu sremskiego i 18 dla obwodu książkiego.

Według uchwały sejmiku powiatowego winien nasz powiat złożyć 21,904 tal. 15 sgr. 9 fen. składkę powiatowo-komunalnych. Z tych składkę przypada na siedem miasteczek naszego powiatu 5326 tal. 13 sgr. 11 fen. a reszta na dominię i gminy. Największy podatek powiatowo-komunalny składa Srem w kwocie 2825 tal. 7 sgr. 6 fen., potem Kórnik w kwocie 844 tal. 25 sgr. 6 fen., najniższy Bnin 269 tal. 22 sgr. 6 fen. Srem płaci podatek klasowego i duchownego 4249 tal., Kórnik 1179 tal., Książ 579 tal., Jaraczewo 485 tal., Mosina 479 tal., Dolsk 333 tal., Bnin 255 tal. Budynkowego opłaca Srem 1176 tal. 1 sgr., Kórnik 323 tal. 22 sgr., Mosina 173 tal. 20 sgr., Książ 161 tal. 22 sgr., Dolsk 150 tal. 8 sgr., Bnin 133 tal. 4 sgr., Jaraczewo 118 tal. 20 sgr.

Najwyższy podatek gruntowy opłaca Bnin w kwocie 175 tal. 13 sgr., potem Kórnik w kwocie 168 tal. 12 sgr., Srem w kwocie 163 tal. 25 sgr. a najniższy Książ w kwocie 19 tal. 29 sgr.

Najwyższą sumę podatków gruntowego, budynkowego, klasowego i dochodowego opłaca prowant bniński w kwocie 2385 tal. 24 sgr., potem dominię Jeżów w kwocie 817 tal., dominię Mechlun w kwocie 711 tal. 23 sgr., dominię Rogalia w kwocie 610 tal. 21 sgr., dominię Szydłowy w kwocie 545 tal. 26 sgr., Szymanowo w kwocie 547 tal. 19 sgr., Mchły 538 tal. 13 sgr., Kadzowo 454 tal. 11 sgr., najniższą sumę tychże podatków opłaca Brzostownia w kwocie 98 tal. 4 sgr., Rakówka w kwocie 88 tal. 13 sgr., Gola w kwocie 77 tal. 1 sgr. i Baranowo w kwocie 32 tal. 21 sgr. Z gmin opłaca najwięcej Daszewice, bo 399 tal., Nuchowo 385 tal., Chwałkowo 351 tal. 24 sgr., najniżniej Boreczek, Budzyn, Lubiatówko i Baranowo, bo nawet 26 tal. Na jeden talar podatku rządowego przypada 15 sr. 2 fen. podatków powiatowo-komunalnych.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 20 marca.

LUZISKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Breza z Świątkowa, Skirmunt z Wilna, dr. Laskowski z żoną z Wągrowca, Molinski z Król. Polsk., A. Brasz z Międzyzdrojów, C. Uebel z Hamburga, Królkowski z Żydowa.

HOTEL DE PARIS. Pani Weber z córka z Torunia, Wesolowski, Mańkowski, Sobiecki i Waligorski z Królestwa Polsk., Wiesze z Duchowa, Stasiński z Jankowa, Bijalski z Kuszowa, Brzozowski ze Krzyżówek, Bendowicz z Kościana.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Koperski z Winnogóry, Polecki z Tarnowa, Wichlinski z Unj, Rejowski z Sobiesiernia, Korytkowski z Zielenka, Budzyński z Kłeryki, Molinek Bronisław z Leszna, L. Matze z Bojanowa, Hübner z Placzek, Kleemann ze Wschowy, Raczynski z Hamburga.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Wohlgemuth z Hamburga, Nieszkowski z Królestwa Polskiego, Schwarzmann i Stadelbauer z Stuttgartu, Stölze z Berlina, Chapuis z Vevey, Steine z Drezna, Arnold i Friedländer z Wrocławia, Lauster z Kötten.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

— **Przy ukończeniu** dziś ciągnięciu 3 klasy 14^o pruskiej loteryi padły:

2 wygrane po 5000 tal. na nr. 19,769 i 57,857.

2 wygrane po 600 tal. na nr. 35,651 i 43,248.

6 wygranych po 300 tal. na nr. 4391, 18,747, 26,392, 31,059, 33,509 i 92,078.

9 wygranych po 100 tal. na nr. 18,763, 34,229, 38,219, 43,991, 45,722, 60,853, 67,585, 74,106 i 83,377.

Giełda poznańska, 20 marca.

Zyto: cena wypowiedz. 61, na marzec 61, na marzec-kwiecień 61 $\frac{1}{2}$, na wiosnę 61 $\frac{1}{2}$, kwiecień-maj 61 $\frac{1}{2}$, maj-czerwiec 61 $\frac{1}{2}$, czerw.-lipiec 61 $\frac{1}{2}$.

Wyp. — czt.

Okowita: cena wypowiedz. 22 $\frac{1}{2}$, na marzec 22 $\frac{1}{2}$ - $\frac{3}{4}$, kwiecień 22 $\frac{1}{2}$ - $\frac{3}{4}$, maj 22 $\frac{1}{2}$ - $\frac{3}{4}$, czerw. 22 $\frac{1}{2}$ - $\frac{3}{4}$, lipiec 22 $\frac{1}{2}$, sierpień 22 $\frac{1}{2}$, kwiecień-maj —.

Wypowiedziano 5 000 litrów.

Ceny targowe		Ceny.			
w mieście Poznaniu		Najwyż. Średnia. Najniższa.			
dnia 20 marca 1874 roku.		tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.	tal. sgr. fn.
Pszemien piękny, szefel po 42 kil.	3 18	3 16	3 14	3 14	3 14
środkiej	3 11	3 10	3 8	3 8	3 8
pośledn.	3 7	3 6	3 5	3 5	3 5
Zyto ciężkiego	40	2 21	2 19	2 18	2 18
środkiego	2 17	2 16	2 15	2 15	2 15
pośledn.	2 14	2 13	2 12	2 12	2 12
J. ziemian wielk.	37	2 20	2 17	2 15	2 15
drobn.	2 17	2 15	2 12	2 12	2 12
Owies	25	1 22	1 17	1 15	1 15
Groch do gotowan.	45	2 20	2 17	2 15	2 15
Groch na paszę	2 14	2 13	2 12	2 12	2 12
Rzepak zimowego	40	—	—	—	—
Rzepiku latowego	—	—	—	—	—
Tatarki	35	—	—	—	—
Kartofli	50	25	22	21	21
Wyki	45	—	—	—	—
Lubin żółt.	45	—	—	—	—
niebiesk.	—	—	—	—	—
Konieczny czerw. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—
Konieczny biały	—	—	—	—	—

Giełda berlińska, 19 marca.

Pszemien: per 1000 kilo w miejs. 73-90 tal. wedle gatunku żądano; roszyjkie 57-59 talarów ze statku i dworca, krajowe 65-66 talarów z dworca plac.; na marzec —, kwiecień-maj 62 $\frac{1}{2}$ -62, maj-czerwiec 61 $\frac{1}{2}$ - $\frac{3}{4}$, czerw.-lipiec 60 $\frac{1}{2}$ -

Obwieszczenie.

Na dniu 26 z. m. spłonął młyn wodny do Reicha należącej w Ziełcu i jest mianem, że umyślnie podpalony został. Dyrekcja towarzystwa powołano ogólnego wyroku wyznaczenia (1715)

100 talarów

temu, który podpalacza w ten sposób wykryje, ażeby temuż zbrodnią udowodniono i za nią ukarany być mógł.

Poznań, dnia 14-go marca 1874 r.
**Królewski Radca
Ziemiański.**

Ogłoszenie.

W konkursie do majątku kupca **Maurycego Heymann** pod firmą **M. Heymann** w Poznaniu zameldowała następnie masa konkursowa towarzystwa komandytowego **Buński, Chłapowski, Plater & Co.** w Poznaniu pretensy w ilości 609 tal. 14 sgr. wraz z 6% procent od 21 października 1873 r. (1719)

Do rozpoznania pretensy tej został termin na dzień 26 marca 1874 r.

przed południem o godzinie 11 przed komisarzem konkursu w biurze konkursowym Nr. XI. wyznaczony, o czym się wierzycieli, którzy pretensy swe zameldowali, wiadomia.

Poznań, dnia 11 marca 1874.
Król sąd pow. Wydział I.

Celem zreorganizowania powiatu pleszewskiego dla **Towarzystwa Oświaty ludowej** zapraszam tak dotychczasowych pp. Obwodowych jako i wszystkich ludzi dobrej woli w powiecie pleszewskim na naradę do **Pleszewa na czwartek 26 marca r.** o 4 po południu (po w. zebraniu kasy pożyczkowej). (1710)

Z polecenia Dyrekcji tymczasowej okręgowej:

St. Szczaniecki.

Antykwnaria

Edmunda Calliera

poleca po znacznie niższej cenie:

B.F. Trentowskiego:

Myślini czyli calokształt

Logiki Narodowej

w 2 tomach zamiast za 4 tal. za 1 1/2 tal. i tegoż autora

Wizerunki duszy narodowej z końca ostatniego szesnastolecia przez

Ojeżyńskiego

zamiast za 3 tal. 6 sgr. za 25 sgr.

Mieszkanie sklepowe

od 1 kwietnia do wynajęcia **Nowa ulica Nr. 2.** (1712)

Wielka aukcja mebli i pianina.

Z powodu przeprowadzenia się sprzedawca będzie najwięcej dającym za natychmiastową zapłatą w gotówce we **wtorek dnia 24 bm.** rano od 9 godziny na Sw. Marcynie Nr. 55 na I. piętrze, piękne dobrze zachowane meble jako to: **wiedeński pasowy garnitur pluszowy**, składający się z kanapy, 2 foteli i 6 małych krzeseł, stołu, pięknego stołu do pisania, zwierciadła w złotych ramach ze stołem i płytą, kanapę mahoniową z powłoczeniem jedwabnym, krzesła mahoniowe z poręczą wyplatana trzcina, 2 mahoniowe łóżka z materacami na sprężynach, umywalki z płytą marmurową, machonione szafy do rzeczy, **bielizny** i garderoby, komody stoły przed kanapę, **szesław**, piękne frak, wielki dywan, regulator, naczynia porcelanowe i szklane, obrazy olejne, siodło z przynależnościami, 4 pudełeczka grające, dalej o 12 godzinie piękne polсандrowe pianino wyrobu najlepszego. Pomieszkowanie jest wolne i po aukcji zajęciem być może. (1722)

Katz, komisarz aukcyjny.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że istniejąca tu od przeszło lat 23 i ciesząca się powszechnym zaufaniem

„Prywatna kasa oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie“

na mocy kontraktu z dnia 3 stycznia r. b. zamieniona została na spółkę akcyjną z kapitałem zakładowym talarów 30,000, który uchwałą Rady Nadzorczej stósownie może być podwyższony i pod firmą:

„Kasa oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie“

zapisaną do rejestru handlowego i rozpoczęła swą działalność z 1 marca r. b.

Celem nowej tej instytucji jest:

- wspieranie kredytem właścicieli ziemskich mianowicie mniejszych posiadłości, obywateli miejskich i rzemieślników;
- podanie sposobności do lokowania oszczędzonych pieniędzy;
- pośredniczenie w sprzedaży wszelkich produktów, udzielając stósownego na takowe zaliczenia;
- sprowadzanie na żądanie wszelkich gatunków nasion, zboża do siewu i narzędzi rolniczych;
- ma nadto na składzie kuchni, wapno, węgle i mąkę z młyna parowego Mchy. (1714)

Przy tej sposobności prosimy wszystkich interesentów, aby korespondencje nie inaczej adresowali jak niżej podano, bo przy wydaniu listów z innemi adresami urząd pocztowy robi nam trudności.

Dyrekcja kasy oszczędności i pożyczek wekslowych w Śremie.

W blizkości gimnazjum jest miejsce i opieka macierzyńska dla kilku z niższych klas uczni, jako też pomoc w domu od wyższego sekundanera. (1716)

Blizsza wiadomość w księgarni Tygodnika Wielkopolskiego. Wilhelmowska ul. naprzeciwko hotelu Francuskiego.

On demande une bonne française qui puisse enseigner la musique. — S'adresser à **Nieświastowice** près de Mieścisko. (1723)

Poszukuję zaraz (1717)

uczni

do handlu żelaza. Zgłoszenia osobiste konieczne

W. Trampeyński,

Nakło.

Na nadchodzącą porę wiosenną skład

mój zaopatrzony w wszelkie nowości kra-

jowe i zagraniczne poleca wielki dobór

przy nader przystępnych cenach. (1473)

Poznań, Rynek 63.

Robert Schmidt

dawniej Antoni Schmidt.

Szanownej Publiczności donoszę niniejszem uniżenie, że

handel mój żelaza i węgla

znajduje się od dnia dzisiejszego w położonym przy Ryнку domu p. Friede

dawniej Lewina. Z poważaniem

Wojciech Fuchs

(1680) w Trzemesznie.

Egzamin na wolontaryuszów.

Przygotowanie wraz z pensją. Nowe kursa rozpoczynają się z dniem 8 kwietnia. (1711)

Dr. Theile.

Poznań, Św. Marcina 66.

Fabryka nożów

C. Preissa

Wrocławska ul. Nr. 2.

poleca skład swój pięknych stalowych i metalowych towarów jako też sprzęty domowe i kuchenne po jak najniższych cenach. (1713)

Prawdziwa bawełna estremadura i inne maszynowe nici, jedwab, igły itd. poleca w najniższych cenach (1726)

J. Pawłowska, Wrocławska ul. 6.

Zakład budowy machin i lejarnia

L. W. Gehlhaar'a w Nakle

poleca swój asortowany skład

machin gospodarczych i sprzętów rolnych każdego rodzaju

jako też krzyże na nagrobki i kraty

po cenach najdostępiejszych. (1721)

TAPIOKA

pana Groult junior w Paryżu.

Ulica St. Apolline Nr. 12.

Tapioka Brazylijska czysta i naturalna jest pokarmem smacznym i pożywnym, posiada własności higieniczne uznane i potwierdzone oddawna, ale nie masz produktu służącego do pożywienia człowieka, któryby podlegał liczniej szkodliwemu fałszerstwu. Pan Paven, sławny chemik, członek Instytutu francuskiego w swęj uczonęj rozprawie „o pokarmach do spożywiania „ludzi używanych“ tak określa własności Tapioki czystej i naturalnej, która ją wyróżnia od Tapioki sztucznej: „prawdziwa Tapioka brazylijska, czysta i naturalna w niczem nie psuje bynajmniej smaku i zapachu rosółu, ani mleka. Tapioka zaś podrobiana zmienia i psuje smak płynów i robi go nieprzyjemnym.“

Kupujący, którzy żądają, aby na każdej paczce znajdowały się cechy prawdziwej i czystej Tapioki Groult, unikną fałszerstwa i oszukaństwa.

Jedyny skład w Poznaniu w magazynie p. T. Łuzińskiego i w cukierni p. S. Sobieskiego. (29)

Głóg, zapas miliony

Ze szkółki stósownie do grubości, tysiąc 6 i 8 tal. Dzikie „ „ „ 1 1/2, 2 i 4 tal. (1709)

poleca **Wrocław, Klein Kletschkau Nr. 2**

Guido von Drabizius,

właściciel szkółki drzew.

CZEMUZ CIERPIEC?

Zamianie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migrenę, reumatyzm, stępałość członków, żganie w boku, kurcz w łoklach leczy grun-

townie **Karol Simon**, hydropata, wy-
nalazca **Fluidu** i opartej na nim sztuki leczenia, **Leszno.** (1296)

Swiezo wędz. lososia

poleca **J. N. Leitgeber.** (1725)

Handel J. Affeltowicz

na Chwaliszewie

odebrał i poleca odstąpił [1676]

miód krakowski.

Drzewa owocowe każdego gatunku, wysoko- i niskopienne, **wine** **macice** jako też **krzaki o-**

wocowe najlepszego gatunku, **ró-**

że, wysokie i niskie, uszlachetnione, jako też franc. de pied, w najnowszych

gatunkach, dalej **drzewa płaczące**, **krzaki ozdobne i flance**

pnące się sprzelają się po dostępnych cenach w dominiach ujęszkółce w Kobyłempolu pod Poznaniem. Mianowicie polecam piękne uszlachetnione **wisnie jabłonie**, stósownie na alei i nażwirówki.

W. Schulz, (1724) główny ogrodnik.

40 sążni drzewa brzozonego

sprzedaje **Dom. Pawłowi-**

ce pod Rokietnicą. (1704)

Folwark,

600 m. w pół pszennej w pół żytniej

ziemi, przez który szosa prowadzi, 1

mieli od miasta, z nowymi budynkami

jest zaraz z wolnej ręki do sprzedania. Blizszej wiadomości udzieli dziedzic

W. Jagielski, w Gurówku pod Gnieznem. (1561)

12 sztuk

bydła tucznego

sprzeda **Dominium Sre-**

brnagóra. (1609)

Dzierżawa dóbr.

Majątność z wsi i folwarku się składająca, 3 1/2 mili od Poznania nad szosą, — 2,900 mórg obejmująca przeważnie w pszennej glebie i w kulturze jest od 1go lipca r. b. do wydzierżawienia na 12 do 15 lat. — Blizszej wiadomości udzieli **Ekspedycja Dziennika Poznańskiego** pod No. 1452. (1425)

DOM. SARBIA

p. Bytyniem,

stacya kolei Buk, ma na sprzedaż:

800 owiec

prawdziwych Negretti, każdego wielkości między 350 macior kotnych, 10 wydaje cztery centenary wełny, 1 strzyży się do odebrania.

Krowy

prawdziwe holenderskie, przed trzema laty sprowadzone, i krajowe, wysoko

prawne, świeżo pocięte i z cielętami

jałowice czystej holenderskiej krowkielne. (1718)

Swinie,

maciory prośne angielskie Yorkshire są każdej chwili w powyższem Dom. do nabycia

Kowalski.

Właściciel znacznego majątku

poszukuje do wyręczenia

odpowiedniej osoby. Blizszych szcze-

gółów udzieli administracya **Dziennika** pod lit. **M. W. 1608** (1608)

Z powodu wydzierżawienia dóbr Boguszyńskich dotychczas zarządzane, poszukuję od 1 lipca r. b. umieszczenia. Najlepsze polecenia co do mojej dotychczasowej czynności mam do dyspozycji a na życzenie osób się przedstawia. **Chruszyn** p. X i z. (1720)

Laschke.

Poszukiwana jest osoba

do **przewodzenia gospodarstwa kobiecego.**

Gdzie? wskaże Administr. **Dziennika** pod Nr. **1610.** (1610)

Poszukujących umieszczenia

wszelkich zawodów umieszcza biuro „Germania“ Wrocław, Reuschestr. 52. (1491)

Ekonom

poszukuje do chlubeniu

zawodami z lat 23, poszukuje miejsce od 1 lipca r. b. O listy frankowane uprasza się pod literą **J. M. J. poste restant**

te Września. (1691)

Urządnik gospodarczy

z żoną, 15 lat przy gospodarstwie, już 6 lat gospodarujący w ostatnim miejscu, odwołuje się oraz na rekomendacya Pana hrabiego Czarnieckiego w Golejówku, poszukuje posady od św. Jana r. b. Blizsza wiadomość w **Dom. Chojno** p. Miejską Górka (1666)

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.

Berlin, 19 marca.			Poznań, 27 marca.			Prus. zakład kredyt.			Szwajcar. Unia ako. z.		
Niemieckie papiery.			Czeska kol. zach.			Ameryk. pożycz. 1882			Szląskie stowarz. bank.		
Dobrow. poz. państw.			Niem. bank Union.			Renta francuzka			Tellus		
Prusk. poz. akonsolid.			Stowarzysz. dysk.			Rumuniska pożyczka			Papery pruskie.		
dito dito			Gotajski bank kredyt.			Pożycz. turecka z 1865			Pruska poz. ukonsolid.		
Oblięgi dług państwa			Hanowerski bank			dito z 1869			dito dito.		
Prem. poz. pańs. z 1855			Kwileckiego i Sp. bank			Moneta w złocie, srebrze i papierach.			Dobrowol. poz. państw.		
Listy zast. wschodnio-pruskie			Magdeb. bank pryw.			Fryderyksdory			Prem. poz. państw. 1855		
dito			Meiningski bank kredyt.			Napoleonsdory			Oblięgi dług państwa.		
dito			Austriacko-zakład kred.			Imperyaly			Krajowe koleje.		
List zast. pozn. (nowe)			Austr.-niemiecki bank			Dolary			Akvizgr.-mastr. ako. z.		
dito szląskie			Wschodnio-niem. bank.			Złoto w sztab.funt oeln.			Berl.-zgór. ako. z.		
dito lit. A.			dito dito produk.			Srebra funt oeln.			dito półn. pr. p.		
dito nowe			Poznański bank prowinc.			Anstryack. noty bank.			Bergsko-marchij. ako. z.		
Zachodnio-pruskie			Pozn. bank prow. weksl.			Rosyjskie noty bank.			Koloński-mind. ako. z.		
dito			Pruski bank			Francuskie noty bank.			Krefeld-kepiński. ak. zak.		
dito			Pruski zakład kredyt.			Dyskonto wekslowe			Halsko-zóraw.-gub. ak. z.		
dito II serya			Prowincjonal. stowarz. dysk.			dito lombardowe			dito z praw. pierw.		
dito nowe			Szląskie stowarz. bank.			Poznań, 27 marca.			Hanowers.-altenb. ako. z.		
dito			Tellus, stow. ban. poz. 4			Listy rentowe i zastawne.			Mag.-halb. ako. z.		
Akye przemysłowe.			Akye bankowe.			Poznańskie listy zastawne			Marchijsko-pozn. ako. z.		
Berliński kantor drzew.			Bergsko-march. bank			Nowe listy zastawne			Dolno-szl.-march. ako. z.		
dito Nordend.			Berliński bank (stare)			Listy rentowe pozn.			Górnośl. lit. A i C. ako. z.		
Niemieckie tow. budo.			dito (nowe)			Prowinc. obligacye			dito lit. B. ako. z.		
Stowarzysz. immol.			Huty Hoerder			Powiatowe obligacye			Wsch. prusa. pol. ako. z.		
Browar Gratweil			dito Laura			Obligacye miejskie			Kolej po pr. brz. Odry		
Niem. stow. ind. stal lit. A			dito Lauchhammer			dito			akoye zak.		
dito dito lit. B			dito Marienhütte			Szląskie listy zastawne			Reńska kolej ako. z.		
Dortmund Union (stare)			dito Massener			Szląskie listy rent.			dito (Nahe) ako. z.		
dito (nowe)			dito Redenhütte			Zagraniczne papiery.			Starogardzko-pozn. ako. z.		
Huty Hoerder			Erdmannsdorff przedz.			Astr. renta sreb.			Akye bankowe.		
dito (nowe)			Hoffmannsdorf fab. wag.			dito papier.			Berl. stowarz. bank.		
Kramsta fab.			Kramsta fab.			dito losy z 1854.			dito dysk. komand.		
Niem. Passage.			Kramsta fab.			dito losy z 1858.			Wrocl. bank dysk.		
Akye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.			Akye bankowe.			dito losy z 1860.			dito bankowy		
Akvizgr.-mastryoh.			Astr. renta sreb.			dito losy z 1864.			Kwilecki, Potocki i Sp.		
Bergsko-marchijska			dito papier.			Rosyjsk. pożycz. 1864			Meiningski bank kred.		
Berlińsko-ogorzelicka			dito losy z 1854.			dito dito 1866			Niemiec. bank hipot. w Meinung.		
dito szczezińska			dito losy z 1858.			Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe			Wschod.-niem. bank		
			dito losy z 1860.			Pols. listy zast. III em.			dito produk.		
			dito losy z 1864.			dito nowe			Austr. zakład kredyt.		
			Rosyjsk. pożycz. 1864			dito likwidacyjn.			Pozn. bank prowinc.		
			dito dito 1866			Ameryk. pożycz. 1881			dito prow. i weksl.		
			Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe								
			Pols. listy zast. III em.								
			dito nowe								
			dito likwidacyjn.								
			Ameryk. pożycz. 1881								